# WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 119. **Bochum, wtorek, 8 października 1895.** Rok 5.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!**



## Polacy na obczyźnie.

**Baukau.** Tow. św. Kazimierza w Baukau obchodziło w niedzielę dnia 15 września szóstą rocznicę swego istnienia. W uroczystości brały udział z chorągwiami Towarzystwa: św. Stanisława z Herne, św. Jana z Herne, św. Walentego z Bickern i św. Michała z Bruchu. O godz. 1/24 po południu udaliśmy się w pięknym pochodzie z muzyką na czele do kościoła, gdzie odmówiliśmy po polsku Różaniec. Po skończonem nabożeństwie wyruszyliśmy z powrotem na salę Nussbauma. Uroczystość na sali rozpoczął przewodniczący pochwaleniem Pana Boga, poczem odśpiewaliśmy hymn narodowy. Przywitawszy gości, wzniósł przewodniczący zwykłe toasty, a potem nastąpiły różne przemówienia i deklamacye. Odwiedzili nas też Wiel. ks. prob. Schäfer i honorowy prezes Wiel. ks. Balcer i jeden ksiądz nowoprzybyły do Herne. Przewodniczący zakończył uroczystość pochwaleniem Pana Boga.

Szanownym Towarzystwom i wszystkim, którzy się przyczynili do upiększenia naszej uroczystości, szczególnie amatorom, którzy mimo ciężkiej pracy i braku czasu pięknie teatr odegrali, dziękujemy w imieniu naszego Towarzystwa serdecznem „Bóg zapłać“.

Z serdecznem pozdrowieniem

Ign. Pawiicki, sekr.

## Kościół a szkoła.

Niektóre koła nie mogą dotąd na żaden sposób uznać praw, które sobie rości do szkoły Kościół św. Długoletnie zagospodarzenie się państwa w szkołach i wyłącznie państwowe kierownictwo zakładów naukowych wpłynęły ujemnie na jasność pojęć u niektórych katolików, a nadewszystko u liberałów; koniec końcem upowszechniło się mniemanie, jakoby pretensye prawne do szkoły i do wpływu na plan nauk przysługiwały wyłącznie państwu. Występując ostro przeciwko tym fałszywym teoryjkom, streszczają pisma niemiecko-katolickie krótko i zwięzłowato zasady, któremi kieruje się Kościół w sprawach szkólnych i nauki w szkołach.

1) Wykład w szkole jest równoznacznym z obdarzeniem dobrodziejstwem duchowem za pośrednictwem udzielania wiadomości własnych.

2) Pierwszymi i przyrodzonymi dobroczyńcami dzieci są jednakże rodzice. Im więc przystoi nadewszystko kształcić ducha swych dzieci.

3) Nikomu nie wolno powstrzymywać kogoś od podziału dóbr swoich, tak materyalnych jak duchowych, między młodszych braci swoich i bliźnich, z tem przecie zastrzeżeniem, że podział ten nie zmierza do przewrotnych i niemoralnych celów. W ostatnim wypadku wkroczyć muszą i stawiać powinni przeszkody Kościół i państwo.

4) Program Kościoła obejmuje więc wolność szkoły. Każdy wolny obywatel może zakładać szkoły, takoż i pod powyższemi warunkami każde stowarzyszenie oraz państwo i Kościół.

5) Kościół otrzymał od Boskiego swego Założyciela misyę pozytywną nauczania. Ztąd też ma on prawo, ba obowiązek nauczania większy, aniżeli każda inna fizyczna lub moralna osobistość.

6) Państwu przysługuje prawo żądania, iżby poddani jego przyswoili sobie w jednej z tych szkół potrzebne dla każdego obywatela państwowego wiadomości. Nie wolno atoli państwu zmuszać poddanych do uczęszczania do szkół państwowych a każdą inną szkołę uważa nieprawnie istniejącą.

7) Nadto ma państwo prawo przepisywania przyszłym urzędnikom swoim, jakich mają słuchać wykładów, i pociągać ich do odpowiedniego egzaminu; nie wolno atoli przepisywać urzędnikowi, w jakiej szkole ma sobie przyswoić odnośne wiadomości.

8) Państwo jest zobowiązane do subwencyonowania wszystkich wolnych szkół, o ile nie hołdują one zasadom niemoralnym lub antypaństwowym.

9) Jedynie Kościół ma prawo i obowiązek udzielać nauki religii.

10) Jeżeli naukę religii wykłada świecki nauczyciel, może czynić to tylko z polecenia i pod nadzorem Kościoła.

11) Zadaniem szkoły jest nietylko suche kształcenie ducha dzieci, ale zarazem za pomocą tegoż wykształcenie i wychowanie serc dzieci.

12) Wychowanie dzieci katolickich może być tylko katolickiem. Ku temu zobowiązać się muszą rodzice przy zawieraniu małżeństwa.

13) Religia katolicka ogrzewać więc musi całą naukę szkólną dzieci katolickich. Neutralne (bezwyznaniowe) szkoły dla dzieci katolickich są utopią.

14) Pod tym względem podlegają ztąd też wszystkie szkoły, w których wychowują się dzieci katolickie, nadzorowi Kościoła. Kościół nie windykuje dla siebie kontroli nad nauką języków, rachunków i t. p. w szkołach państwowych, o ile nie wkraczają one w dziedzinę dogmatu i moralności. W własnych szkołach swoich posiadać on musi atoli zupełną swobodę i nie potrzebuje znosić inspekcyi państwowej.

Jasne te zasady Kościoła katolickiego w sprawie nauki w szkołach ignoruje dotąd państwo uporczywie.

## Serce Tadeusza Kościuszki

przechowywane jako święta pamiątka w rodzinie włoskiej Morosinich, w bieżącym miesiącu przez rodzinę tę dobrowolnie oddane będzie na własność narodu polskiego i złożone zostanie w kaplicy zamkowej w Rapperswylu. Pułkownik Gałęzowski rozesłał już do wszystkich członków zarządu Muzeum okólnik zawiadamiający, iż złożenie serca Naczelnika Kościuszki w Rapperswylu odbędzie się około 10 października rb. Jako delegat zarządu Muzeum dla odebrania drogocennej tej spuścizny porozumiewa się z rodziną Norosinich hrabia Szczawiński Brohocki. W akcie złożenia serca Kościuszki ze strony rodziny Morosinich uczestniczyć będą i umyślnie przyjadą do Rapperswylu słynny poeta i kompozytor włoski Henryk Boito, urodzony z matki Polki, Radolińskiej z domu: — syn hrabiny Józefiny Negroni, Gianetto Negroni: Prali Morosini, jej zięć hr. Alfons Casati i hr. Dandolo. którego brat poległ w roku 1849, wraz z Emilem Morosinim, synem Emilii, chrzestnej córki Tadeusza Kościuszki, a bratem czterech żyjących ofiarodawczyń serca bohatera na własność narodu polskiego.

Hr. Szczawiński-Brochocki wraz z sercem i towarzyszącemi osobami przybędzie do Rapperswylu w dniu 13 bm. Byłoby wielce pożądanem, aby rodacy nasi, dla których akt debrania świętej pamiątki po Kościuszce na własność narodu wielką jest uroczystością, zechcieli przybyć na ten dzień do Rapperswylu, aby w niej uczestniczyć.

## Hartowanie ciała w jesieni.

(Napisał ks. Kneipp.)

Wiosną trzeba się zahartować na lato, w jesieni zaś na zimę. Główną zasadą zahartowania się jest: Zatrzymaj latową suknię jak można najdłużej, ponieważ zaś w jesieni zdarzają się dni łagodne, suknia więc latowa długo wystarczyć może. Trzeba jednak być przygotowanym na zimne dni jesienne, jak zasłonić ciało przed zbyt nagłą zmianą zimna i ciepła. Znałem chłopa, który używał latem tylko swe podarte koszule które zbyt silnie ciała nie okrywały; z nadejściem dni zimnych nakładał mniej znoszone koszule, twierdząc, iż grube płótno jest najlepszą osłoną, aby zimne dni nie zaszkodziły. Znałem dalej robotnika, który niezgorze roboty w domu i po za domem boso wykonywał stawiając tym sposobem czoło zimnym dniom jesiennym; na szyi zawięzywał tylko małą chusteczkę, zakrywającą kołnierzyk, nosił on drylichowe spodnie takie same jak latem. Tym sposobem chronił się od złych skutków, które dni jesienne na ciało wywierają. Prawdą jest rzeczywiście: kto długo chodzi boso w jesieni, ten ma zawsze ciepłe nogi, a jeżli ma ciepłe nogi, to widać, że posiada dość krwi do ogrzania ciała. Kto ma ciepłe nogi ten nie marznie na całem ciele, chociaż nosi latowe suknie. Kto hartuje głowę, szyję i piersi na zimno i nie okrywa ich zbyt wcześnie zimowemi rzeczami, ten się najlepiej zaopatrzył, tak iż zmiana zimna i ciepła w tej porze z pewnością mu nie zaszkodzi. Rozmaita bowiem zmiana zimna i ciepła hartuje ciało, czyni je wytrzymałem, tak iż wszelkiej zmianie oprzeć się może. Doświadczyłem tego przez wiele lat na sobie, zostawiając starannie naturze, i nie potrzebowałem się obawiać kataru, lub innych cierpień, które zmiana pory roku za sobą pociąga. Zachować trzeba największą ostrożność w późnej jesieni; gdy zima stoi tuż przed drzwiami i gdy zwiastuny jej już w jesieni czuć się dają; nie trzeba tylko zbyt nagle okrywać ciała ciepłemi rzeczami. Tak jak z ciałem tak i z pomieszkaniem, które się

ogrzewać zaczyna, postępować trzeba. Pali się tylko w piecu, a gdy ten jest gorący, wtedy ogrzewa dostatecznie wszystko, pokój i tych co się w nim znajduje; piec w pokoju jest tem, czem ciało dla człowieka. Jeźli ciało ma potrzebną zawartość ciepła, nie potrzebuje się szyja, nogi i ręce obawiać, gdyż jeźli jest krew w ciele dostatecznie ogrzana, ogrzewa ona wtedy wszystkie jego części. Kto zbyt wcześnie zaprzestanie chodzenia boso a głowę, szyję i piersi zbyt ciepło okrywa ten z pewnością doprowadzi do rozpieszczenia, wtedyśmy bowiem otworzyli drzwi wszelkim cierpieniom, które nagła zmiana zimna i ciepła w głowie, szyi i innych częściach ciała spowodować może.

Któreż to są najniebezpieczniejsze skutki? W pierwszym rzędzie katary, które przy rozpieszczeniu z pewnością nie ominą jak katar nosa, gardła, płuc itd. Ominą nas one jeźli nie hołduj my rozpieszczeniu Aby się przekonać, owiń twe zahartowane gardło, w ciepły gruby szal, a dostaniesz już po kilku godzinach kataru. Mając odkrytą szyję nie potrzebujesz się niczego obawiać, chyba że popełnisz jaką nieostrożność.

Znałem studenta, który miał zawsze szyję i piersi odkryte, nosił bowiem tylko otwartą koszulę; gdy w stolicy nastały zimne dni, przechadzał się po głównej ulicy, aby każdy w Monachium mógł widzieć, iż się zimna nietylko nie boi ale mu i czoło stawia. Nie był on wcale silnie zbudowany, prędzej chudy jak otyły, pomimo to nie słyszałem jednak nigdy, aby mówił, iż skutkiem zimnego Monachijskiego powietrza dostał kataru. Na nogach miał obszerne skórzane buty bez szkarpetek, lecz mógł śmiało powiedzieć, iż ciepło mu było bez nich. Jeźli trzewiki są duże, ma w ich miejsce tworzyć się przyjemne ciepło, nogi zaś mają wygodę. Z ciasnoty krew ucieka, ciepło więc tworzyć się nie może. Tak samo dzieje się tym, którzy zbyt wcześnie noszą rękawiczki. Nie chcę przecież zupełnie odrzucić rękawiczek, twierdzę jednak iż ci, którzy ich nie noszą, mają zazwyczaj najcieplejsze i najwytrzymalsze na zimno ręce. Kto zawsze nosi rękawiczki, ten ma w zimie ręce lodowato zimne, w lecie zaś nie ma ciepłych. Ręce wtedy zawsze są wilgotne i nieczyste, brakuje bowiem tym ścieśnionym częściom parowania i obiegu krwi. Uciekając się podczas silniejszych mrozów do cieplejszych ubrań, trzeba ich tylko używać wtedy, gdy się jest wystawionym na zimno. Znałem syna pewnego wieśniaka, który latem nosił słomiany kapelusz, w jesieni i częściowo w zimie filcowy a podczas silnych mrozów futrzaną czapkę. Z ustąpieniem zimna brał filcowy kapelusz, a z nadejściem ciepła słomiany. Trzeba przedewszystkiem starać się w rozsądny sposób zahartowanie przeprowadzić i pozostawić atmosferze główną część tegoż. Ciało przebywa wtedy z największą łatwością wszystkie pory roku.

## Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

**Pelplin.** Podobno udadzą się księża Biskupi dr. Kopp i dr. Redner do Rzymu.

**Starogard.** W przeszły czwartek zostało zamknięte walne zebranie związku katolickich nauczycieli z Prus Zachodnich. W zastępstwie ks. Biskupa Rednera brał w niem udział ks. oficyał dr. Luedtke. Przeszło 300 nauczycieli; gości było obecnych. Wysłano telegramy powitalne do ks. Arcybiskupa Stablewskiego w Poznaniu, do księży Biskupów chełmińskiego i warmińskiego, do ministra oświaty dr. Bossego itp. Nadeszło też kilka odpowiedzi.

**Stara Kiszewa.** Mieliśmy tu lekarza Polaka, lecz niestety nagle 1 go października wyniósł się do Zblewa. HKTyści podobno się już starają, aby nam tu jakiego „najserdeczniejszego sprowadzić. — Ponieważ okolica tu nie zła, a przeważnie ludność polska, lekarz Polak miałby dobre utrzymanie.

**Różannę** w powiecie świeckim nabył p. Neubauer, Polak z Kaszub, za 258,000 mr.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego**

**Strzelno.** Pierwszy termin do parcelacyi na gospodarstwa rentowe w Bławatach tuż przy Strzelnie tak się udał, że razem przeszło połowę całego obszaru na gospodarstwa o 30 do 120 morgach sprzedano. Najniższa cena za morgę 100 talarów, najwyższa 120. Jest jeszcze tylko kilka gospodarstw od 30 do 80 mórg i większy folwark o 200 morgach na sprzedaż, na który potrzeba 5 do 6 tysięcy talarów zaliczki. Drugi termin odbędzie się 13-go października.

**Inowrocław.** Do tutejszego kościoła katolickiego wlazł złodziej po drabinie, rozbił skarbonkę i zabrał zawartość.

**W Czarnotolu** na Kujawach pochowano 29 z. m. 95-letniego starca śp. Marcina Szczechowiaka. Udział żałobnych towarzyszy w tym pogrzebie był wielki.

**Ostrzeszów.** Dotychczasowy dzierżawca wsi Olszyny, p. Hübner, kupił teraz wieś te od dziedzica Ehrlicha z Berlina za 154.500 m.

*** Ze Slązka czyli Starej Polski.**

**W Wojnowicach** zapaliła się owczarnia dominialna. Owczarnia spłonęła, natomiast udało się uratować inne budynki, którym również groziło niebezpieczeństwo.

**Bolacice.** W nocy z poniedziałku na wtorek został zamordowany nauczyciel tutejszy Kuron. Ciało jego znaleziono w lesie bolacickim zagrzebane w ziemi, w oddaleniu pół kilometra od domu leśniczowskiego. Kto go zabił i w jakim celu, dotąd nie wiadomo.

**Przysiec** pod Pruskowem. Gościnny S huster dostał się z ręką przy młóceniu zboża do maszyny, która mu zgniotła wszystkie palce.

**Jeszcze o Sobczyku.** Adwokat Kajser bronił Sobczyka dzielnie. Udowodnił on, że policya wiele zawiniła, gdyż skoro Sobczyk po wyjściu z więzienia dostał gdzie robotę, to policya zaraz go z miejsca wydalała, skutkiem czego biedak wciąż musiał się tułać i nic nie mógł zarobić na życie. Sam przewodniczący sądu powiedział te słowa: „Tak jest; stwierdzamy...

## Złote serce.

(Dokończenie.)

„Bez serc, bez ducha, to szkieletów grono... woła Mickiewicz... o! a tymi słowy nieraz jeden mógłby człek zawołać... Bez serc, bez ducha... co to za ludzie?...

Jakże smutno żyć tam, gdzie czujemy się sami, gdzie nam nikt przynajmniej dłoni nie poda, nikt nas nie przygarnie ku sobie, nie zapyta, co nam dolega, dla czego łzy płyną... A czyż nieraz i w otoczeniu najbliższych nam osób tak się nie dzieje?...

Zimno, chłodno, obojętnie...

Gdzie rada na to? Jakie lekarstwo przyjdzie z pomocą?...

Wychowanie dzieci od dni najmłodszych — wyrabianie ich uczuć i tkliwości wcześnie a trwale... oto zadanie ważne i o tem powinni rodzice pamiętać.

W przytoczonym na wstępie wierszu, powiada poeta: Gdy będziesz dzwon ulewał, czarodziejski dzwon, coby śpiewał ludziom przecudowny ton szczęścia... nie dawaj do niego złota, srebra... ale daj mu serce złote... daj serce!

Mili bracia! Gdy macie dziecię wychowywać na człowieka uczciwego, gdy chcecie, aby ono urosło na chwałę Bogu, a ludziom na pożytek, aby jemu było dobrze na świecie i drugim ludziom z niem było dobrze, nie troszczcie się o to, czy będzie mieć złota dużo, wiele morgów pola, koni, krów, ubiorów niezliczoną liczbę, czy będzie mieć sławę uczonego mędrca, ale zważcie i patrzcie najpierw, jakie jego serce będzie...

Wykształćcie to serce tak, aby żyło uczuciem szlachetnem, aby pragnęło wśród życia ciszy i pogody, zgody i jedności, sprawiedliwości i miłości bratniej, a zaprawdę, gdy mu złote serce dacie, dacie skarb nieoceniony, wielki.

Jak wiedza dziecka rozwija się powoli i wykształca, tak i uczucia w sercu rosną — budzą się — wyrabiają. Jeźli nikt nie wyćwiczy w dziecku pamięci, nie nauczy go myśleć, rozważać, czytać i pisać, — zostaną władze jego rozumu uśpione i będzie z niego człowiek jak to powiadają ciemny.

Jeźli też nikt nie będzie w sercu dzieciny obudzał tkliwości współczucia dla biednych i nędznych nie wyrobi... nie nauczy go kochać — to serce zostanie zimne — kamienne.

Lecz gdybyż to tylko takie serca ludzie mieli. Ale stokroć gorsze są serca złe, zepsute, chciwe krzywd, płaczu, jęku... a te skądże się biorą jeźli nie ze złego wychowania?

Widzi dziecina od dni najmłodszych, jak matka bije dzieci, jak ubogiego odpędza od progu przekleństwem, jak z sąsiadami gniewa się i kłóci — jak z bydełkiem obchodzi się niemiłosiernie — a więc obojętnieje na bóle i płacze i rośnie ot — jak wielu...

Ale gdy dziecko na kolanach matki bawi się delikatnie z koteczką, pogłaska wiernego, starego kruczka... krówci potem przyniesie w garści trawy — ubogiemu poda chleba, do sąsiada grzecznie zagada... czyż nie powie każdy — miła dziecina?...

— Nie dam drzewinki, uczy ojciec synka małego — widzisz, szkoda go niszczyć, niech rośnie... ono także cieszy się słonkiem, ono lubi się kąpać w deszczyku, jego Bóg stworzył na pożytek ludziom, nie trzeba psuć darmo.

— Nie męcz muszki, motyla, chrząszcza, poucza matka... czy ci nie żal tego stworzeńka? popatrz — jego boli... gdy mu skrzydełka obrywasz — a gdyby tobie kto ręce i nogi poobcinał, nie bolałoby ciebie?...

— Nie odpowiadaj niegrzecznie sąsiadowi, radzi starszy brat... trzeba być grzecznym, miłym zawsze, lepiej jak sto ludzi o tobie powie, żeś grzeczna dziecina, jak gdyby jeden miał pomyśleć, żeś niegrzeczny, lub niedobry...

— Popatrz, jaka biedna sierotka, nie ma ojca, ani matki... nie ma gdzie przytulić się na noc... zimno jej... jakże smutna, jak płacze za matulą i do mogiły się tuli.

— Widzisz — spaliło się chat parę, biedni ludzie są bez chleba i odzienia, dasz dla Michasia swoją koszulkę?

I czyż takich przykładów mało jest w życiu — w około — na wzbudzanie uczuć litościwych u dzieci?

Tylko trzeba chęci, tylko pamięci na to, żeby dzieci wychowywać nie samym rozumem, krzykiem, biciem i gniewem, ale więcej łagodnością, miłością, dobrocią...

Przejdźmy wioskę od krańca do krańca, posłuchajmy rozmów, popatrzmy na zabawy, na obejście się z drugiemi, na dręczenie zwierząt i powiedzmy... są tu serca złote u ludzi?

Bez wątpienia, że są — serca czyste, szlachetne... tkliwe, ale tych mało, a więcej serc zimnych, nieczułych, nietkliwych.

— A czyż to tylko na wsi tak? spyta ktoś może, a po miastach lepiej, a czy to tylko u włościan, a u ludzi uczonych nie brak serca?...

Wszędzie są ludzie dobrzy i źli — wszędzie znajdą się serca dobre i poczciwe, jako też i złe — twarde — nieczułe. Lecz cóż z tego wypływa? To, o czem dziś gawędzimy z wami, da się zupełnie zastósować dla ludzi wyższych warstw i klas.

Zle się dzieje na świecie, niejeden powiada, więcej jest zazdrości i chytrości, jak miłości, więcej gniewu jak pokoju, więcej obojętności jak serdeczności i doprawdy, jeźli tak dalej będzie — smutno to życie snuć się pocznie.

Połóżmy rękę na sercu własnem i zbadajmy jego bicie. Mamyż jak on dzwon czarodziejski — serce złote w łonie? Czy też to bryła kamienna, martwa i nieczuła?... Powiedzmy — wychowujemyż dziatwę naszą zawsze z miłością, w miłości i z obrazem miłości w przyszłości?...

Daj Boże, aby tak było!...

Daj Boże, aby kiedyś o nas i o naszej dziatwie powiedziano w wspomnieniu: Byli to ludzie złotych serc!

Lecz aby tak było — uczmy, o uczmy kochać za młodu i przy wyrabianiu zdolności umysłowych rozwijajmy uczucia. Kraszewski powiedział: — Bez serca w piersiach nie ma przyszłości. My dodajemy: — Bez wielkiej miłości bratniej nie dźwignie się Polska z niedoli i łez swych nie otrze!...

Niech się inni dobijają....
O wielkie dostatki,
Dla nas miłe — strzechą kryte
Polskich wiosek chatki..
Ponad perły i brylanty
Wyżej cenim cnotę...
Dzieciom w drogę życia trudną
Dajem serca złote!

*Jadwiga S.*

dzono bowiem, że oskarżony Sobczyk nigdy sam pracy nie zaniechał. lecz wskutek ciągłego śledztwa ze strony policyi odprawiano go wszędzie z miejsca. Z tego wynika, że Sobczykowi nic innego nie pozostało, jak rozpocząć kłusownictwo na wielką skalę.“

## ODEZWA.

Komitet funduszu imienia Tadeusza Kościuszki udaje się za pośrednictwem pisma naszego z uprzejmą prośbą do wszystkich 300 przeszło członków swoich, podpisanych pod odezwą pisaną przed rokiem, aby pomni przyjętego na siebie obowiązku rozwinęli każdy w swoim zakresie stósowną działalność celem przyczynienia się do zebrania funduszu odpowiadającego choćby w części tylko zasługom wielkiego a uwielbionego przez naród bohatera z pod Racławic.

Dotąd złożono na ręce skarbnika komitetu sumę 9090 marek. Jest ona zbyt małą, aby odsetki z niej zyskane w dostatecznej mierze służyć mogły celowi, na jaki fundusz Kościuszkowski się zbiera (na wspieranie uczącej się młodzieży).

Zbliża się teraz pora różnych zabaw zimowych, przedstawień amatorskich itp., urządzanych przez nasze towarzystwa i osoby prywatne. Niech członkowie komitetu i wszyscy ludzie dobrej woli, w których sercu wdzięczna pamięć dla naszego bohatera narodowego nie wygasła, przy każdej nadarzającej się sposobności, czy to w prywatnem kółku, czy na zabawach publicznych wedle sił podejmą stósowne starania celem powiększenia funduszu Kościuszkowskiego, który choć w części ma się przyczynić do urzeczywistnienia hasła Kościuszki, że „oświata ludu dokona cudu“.

Wielce ofiarne społeczeństwo nasze nie odmówi zapewne wzniosłemu celowi swego poparcia i dla tego komitet Kościuszkowski, wzywając swoich członków do rozwinięcia energicznej akcyi, liczy także na to, że starania ich życzliwie przez społeczeństwo będą przyjęte i uwzględnione i że skutkiem tego fundusz niezadługo do poważniejszej urośnie sumy. Składki, które ewentualnie złożone zostały na ręce członków, a jeszcze nie zostały odesłane, prosi komitet uprzejmie przesłać ile można zaraz, bez względu na ich wysokość, na ręce skarbnika komitetu pana dyrektora Więckowskiego (Bank Przemysłowców miasta Poznania). albo na ręce redakcyi niniejszego pisma, ponieważ złożone w Banku zaraz przynoszą odsetki.

## Wiadomości ze świata.

**Berlin.** Redaktor głównego organu niemieckich socyalistów został skazany na 6 miesięcy więzienia za obrazę majestatu.

**Wiedeń.** „Wiener Ztg.“ ogłasza pismo cesarskie, uwalniające od spełnionych dotąd obowiązków: Kielmansegga, Jaworskiego, Beema, Blumfelda, Witteka, Rittnera i Krala ze szczególniejszem uznaniem. Kielmannsegg otrzymał wielki krzyż orderu Leopolda, Jaworski koronę żelazną I klasy.

Drugie pismo powołuje do steru nowy gabinet hr. Kaźmierza Badeniego, w którego skład wchodzą: hr. Badeni jako minister spraw wewnętrznych, hr. Welsersheimb jako minister obrony krajowej, baron Gautsch jako minister kultu i oświaty, dr. Biliński jako minister finansów, hr. Ledebur jako minister rólnictwa, hr. Gleibach jako minister sprawiedliwości i baron Glanz Eicha jako minister handlu.

Hr. Badeni przyjmując urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył, że wymaga tylko rzeczowego traktowania spraw. Kierownictwo polityki i wyraz jej na zewnątrz zastrzega wyłącznie sobie.

Przed południem 2 bm. złożyło nowe ministerstwo przysięgę w ręce cesarza.

**Rzym.** 2-go października po południu odbyło się na strzelnicy rozdawanie nagród, przy którem byli obecni: król, następca tronu, Crispi, reszta ministrów, prezydenci izb deputowanych, inne wybitne osobistości i licznie zgromadzona ludność. Prezydent strzelania konkursowego, Fortis, zaznaczył w swej przemowie godne uwagi postępy Włochów w strzelaniu. Król rozdał osobiście nagrody.

**San Sebastyan.** Król portugalski bawi w Paryżu.

**Paryż.** 5 bm. w poł. został pochowany słynny lekarz Pasteur. Prezydent Faure udał się wprost do kościoła.

## Z różnych stron.

**Wiemelhausen.** Na cesze Fryderyce znalazł śmierć górnik Marcin Mańka.

**W Ueckendorf** zachorowało w jednym tygodniu 50 przeszło ludzi na biegunkę.

**Akwizgran.** Brat Ireneusz został także uwolniony od winy i kary.

**Z Berlina** donoszą, że za rozporządzeniem Księcia-Biskupa ks Kardynała Koppa z 28 września zostało duszpasterstwo w Moabicie oddane OO. Dominikanom. Sprawy duszpasterstwa będzie załatwiał O. Reimund Lenz i jako zastępca jego Ojciec Benrhard Deninghoff.

**W zakładzie obłąkanych** w Szarlottenburgu pod Berlinem wykryto nadużycie, podobne do wybryku w zakładzie OO. Aleksyanów w Maryabergu. Zanosi się z tego powodu na ponowny skandaliczny proces.

**Księżniczka duńska katoliczką.** Jak wiadomo. zezwolił Ojciec św. na małżeństwo księcia Waldemara, szóstego syna króla duńskiego z katolicką księżniczką Maryą Orleańską pod warunkiem, że dzieci z tego małżeństwa zostaną katolikami. Niedawno wydała księżna Waldemarowa na świat córeczkę, księżniczkę Maryą. która od czasów „reformacyi“ będzie pierwszą katolicką księżniczką duńską. Co do synów nie dotrzymał jednak książę Waldemar obietnicy, gdyż każe je wychowywać w religii luterskiej.

**Według** rozporządzenia rejencyi automaty są uważane jako publiczne miejsca sprzedaży i jako takie muszą być w dni świąteczne w zakazanych godzinach także zamknięte.

**Nauczyciele** ludowi od r. 1900 począwszy odsługiwać będą wojskowość przez rok cały nie tak jak obecnie po 10 tygodni. Abituryentom seminaryjnym już teraz zostawiono do woli zgłaszać się do służby jednorocznej. W służbie ćwiczeni będą osobno razem z jednorocznymi ochotnikami nie nauczycielami. Jeżeli nie będą mieli tyle zasobów pieniężnych, by się utrzymać przez ten rok, natenczas wzięci będą do koszar i taki sam żołd pobierać będą jak każdy prosty żołnierz, ale w koszarach otrzymają osobne izby, tak, iż zawsze będą wyróżniani.

**Wytrwałość.** Pewien 35-letni fabrykant złożył w tych dniach w Nisie egzamin abituryencki. Marzył on w młodości o sukience duchownej, ale stósunki majątkowe nie dozwoliły mu ukończyć gimnazyum; poświęcił się kupiectwu i został wspólnikiem wielkiej fabryki. Po dziewięciomiesięcznych przygotowaniach zdał obecnie szczęśliwie egzamin i wstępuje do katolickiego seminaryum duchownego.

**Śmiały** inserat ukazał się w pismach berlińskich: Poszukujemy głupca, jako wspólnika losu loteryi; świadectwa uzdolnienia wiuien dostarczyć płacąc za los aż do pierwsze wielkiej wygranej“.

## Wesoły kącik.

1.

Pewien gospodarz nie mogąc na jarmarku dobić targu z młynarką, która sprzedawała świnię, zawołał, chowając kiesę z grosiwem do kieszeni: „No, kiedy tak, to moje pieniądze, a pani świnia“.

2.

Niegdyś był u nas zwyczaj, że gdy na skazanego na śmierć i prowadzonego pod szubienicę dziewczyna jaka chustkę swoją zarzuciła, a skazany oświadczył, że się z nią ożeni, wtedy uwalniano go od kary śmiertelnej i strzeżono tylko, aby ślub odbył się niezwłocznie. Otóż zdarzyło się, że raz jednemu skazańcowi stara i straszna baba ofiarowała swoją rękę i tym sposobem mógł się ocalić od śmierci; spojrzawszy jednak na kobietę, zawołał na kata: „Panie Jakóbie, wieszaj waćpan!“ Słowa te poszły w przysłowie, kiedy kto jakiej niekorzystnej łaski przyjąć nie chce.



## Doniesienie kościelne.

W sobotę wieczorem i w niedzielę rano po Mszy św. słucham regularnie spowiedzi św. w Kolonii.

Ks. Leichert.



Kwit do zapisania „Wiar. Pol.“ na poczcie

## Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „**Wiarus Polski**“ aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für das 4. Quartal 1895 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 75 Pf.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

__________ d. __________ 1895.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.